

Przypominać o Wcieleniu. IV Konferencja o sztuce sakralnej

Doroczna konferencja o sztuce sakralnej już na stałe wpisała się w program najważniejszych wydarzeń projektu „Namalować katolicyzm od nowa”. W sobotę 15 listopada, następnego dnia po otwarciu wystawy „Boże Narodzenie. 20 obrazów” w Warszawie – artyści, historycy i krytycy sztuki, ale także, duchowni, muzealnicy, przedstawiciele świata nauki i studenci spotkali się na czwartej konferencji zorganizowanej przez środowisko Teologii Politycznej i Fundacji Świętego Mikołaja.

Dr Dariusz Karłowicz, pomysłodawca projektu „Namalować katolicyzm od nowa” otwierając tegoroczną konferencję powiedział, że jest ona szansą, by spojrzeć z kilku perspektyw (także tej artystów) i porozmawiać o tym, czym jest i jaką rolę pełni sztuka. Podkreślił, że jest to ważny temat dla współczesnej kultury duchowej. Zaś sama konferencja nie ma charakteru stricte naukowego, jest raczej wymianą myśli i inspiracji, dlatego w jej programie znalazły się trzy dyskusje panelowe.

Zanim głos zabrali paneliści, uczestnicy konferencji obejrzeli premierowy pokaz filmu dokumentalnego, odsłaniającego kulisy procesu twórczego artystów, których obrazy Bożego Narodzenia prezentowane są obecnie na wystawie w podziemiach katedry św. Floriana na warszawskiej Pradze.

BOŻE NARODZENIE // NAMALOWAĆ KATOLICYZM OD NOWA



Inspiracje

Pierwsza dyskusja z udziałem artystów: Bogny Podbielskiej, Ignacego Czwartosa i Wojciecha Głogowskiego dotyczyła m.in. ich inspiracji do namalowania obrazów Bożego Narodzenia. Wiele odpowiedzi na to pytanie przyniósł już film, ale rozmawiano o tym, co z bogactwa i formy dawnego malarstwa i jego różnych możliwości ujęcia tematu współcześni artyści wykorzystali przy tworzeniu własnych obrazów. Dlaczego zdecydowali się na taką, a nie inną formę przedstawienia

tajemnicy Wcielenia? Historyk sztuki Anna Kilian, która moderowała tę debatę przypomniała, że Boże Narodzenie jest kluczowym tematem obrazowania chrześcijańskiego i to ono, obok scen Zwiastowania i Ukrzyżowania budzi w oglądającym emocje.

Ten temat mógł onieśmielać: w końcu Słowo stało się Ciałem! – mówiła Bogna Podbielska. Uświadomiła sobie, że „Bóg schodząc do nas, zaprosił nas do siebie”. Zaczęła od wyboru koloru i kompozycji, i jeszcze na warsztatach wykonała pierwsze szkice do swojego obrazu Bożego Narodzenia. Ignacy Czwartos, który w swojej twórczości nawiązuje do sztuki sarmackiej, na swoim obrazie usytuował figurę nowonarodzonego w oknie życia, niejako zawieszzonego pomiędzy światami, mówił o potrzebie sięgnięcia głębiej duchowo niż tylko korzystania z dotychczasowego doświadczenia ilustratorskiego. – Ten obraz mnie otworzył na inne obrazy, które teraz maluję – dodał. Wojciech Głogowski malując Boże Narodzenie odwołał się do sztuki barokowej, sięgnął po rokokową manierę, ale też po własne wspomnienia z dzieciństwa.

Artyści byli też pytani o to, czy udział w projekcie „Namalować katolicyzm od nowa” jakoś zmienił ich podejście do malarstwa w ogóle, czy może dał nowy impuls? Wielu mówiło, że udział w warsztatach poprzedzających pracę nad kolejną tajemnicą różańca, daje im „wspólnotę myśli i sensu”.

Przeczytaj również: Wystawa „Boże Narodzenie” otwarta!

Ignacy Czwartos przyznał, że uczestnictwo w projekcie wzbogaca jego myślenie o malarstwie. „Jesteśmy w drodze doskonalenia warsztatu nie tyle malarskiego, co komunikacyjno-duchowego – mówił – a każdy

obraz przynosi nowe doświadczenie”. Nie traktujemy tych obrazów jako „fuchy do kościoła” ale jako rozwój nas samych i wyobraźni malarskiej. Bierzymy udział w eksperymencie a każdy obraz poszerza wyobraźnię naszą i widza – dodał Wojciech Głogowski. Jego zdaniem, podział na malarstwo religijne i „normalne” – nie powinien istnieć, on sam stara się ich nie oddzielać i traktuje je naturalnie. - Ja w zasadzie nie lubię innych tematów niż sakralne – stwierdziła Bogna Podbielska. „Kocham pejzaż, kocham malować człowieka, ale to w malarstwie sakralnym widzę najgłębsze sensy” - dodała.

Namalować katolicyzm od nowa // Boże Narodzenie // Konf...



Wschód i Zachód

Druga dyskusja panelowa zatytułowana „Dwa Boże Narodzenia” była spotkaniem twórców reprezentujących nurt sztuki zachodniej (Beata Stankiewicz, Jacek Hajnos OP), z tymi, którym bliższa jest sztuka chrześcijańskiego wschodu (Hanna Dąbrowska-Certa, Mateusz Środoń). Punktem wyjścia do dyskusji było zjawisko ogromnego zainteresowania ikoną, na które zwrócił uwagę Dariusz Karłowicz. Sztuka w Kościele zachodnim inspirowana ikoną, w istocie nią nie jest. Jaka jest wobec tego specyfika ikony? Czego mogą uczyć się od siebie przedstawiciele obu tradycji chrześcijaństwa?

Ikonografka Hanna Dąbrowska-Certa, po 20 latach fascynacji ikoną dostrzega różne sposoby myślenia o tradycji wschodniej. W ikonie ważne jest skupienie na formie. Jej zdaniem, trzeba doceniać to, co dobre, nośne i jest przykładem głębokiej duchowości, w przeciwieństwie do ikon-wydmuszek, które zatraciły modlitewny charakter. Artystka zajmowała się wcześniej malarstwem abstrakcyjnym, które krążyło wokół transcendencji. Dla niej samej było odkryciem, że „można malować Boga, bo on stał się Ciałem”. Zwrot od abstrakcji do sakralnego malarstwa wschodniego nastąpił, gdyż dawało ono propozycję nadania sensu pracy malarskiej, wobec braku tego sensu, wizji czy ideału na ASP.

Dla Mateusza Środonia ważne było realistyczne podchodzenie do rzeczywistości. Był przekonany, że trzeba robić coś, co ma sens. Gdy na studiach usłyszał, że sztuka sakralna przeżywa kryzys, pomyślał: może trzeba się tym zająć? Jego poszukiwania drogi do przedstawiania w malarstwie doświadczenia modlitewnego poprowadziły go w stronę

ikony. Szczególną rolę odegrał tu prof. Jerzy Nowosielski, gdyż - jak wspominał Środoń - przyciągała go jego harmonia kolorów i kompozycja.

Według malarki - Beaty Stankiewicz, tworzenie abstrakcji było dla niej konieczne, by potem z tym doświadczeniem powrócić do realności. Białe tła jej obrazów z cyklu „Namalować katolicyzm od nowa” nawiązują właśnie do tego okresu abstrakcyjnego w jej twórczości. „Realizm jest konsekwencją tego, co się dzieje wokół mnie. Życie prowadzi do sztuki” – podkreśliła.

Jacek Hajnos OP zabierając głos w tej dyskusji wyraził przekonanie, że dzieło sakralne musi niejako balansować na dwóch skrajnościach: z jednej strony być dostępne ale i jakościowe, a z drugiej strony zachować balans pomiędzy tajemnicą a próbą definiowania rzeczywistości. W tradycji zachodniej problemem natury praktycznej może być zatracenie tajemnicy, natomiast tradycja wschodnia może borykać się z tym, że w jej języku tajemnica jest tak zakryta, iż osłabia dostępność dzieła sakralnego. „Moja intuicja jest taka, że obydwie tradycje muszą balansować na tych skrajnościach”. O ile docenia w języku ikony jej złożoność i wieloaspektowość teologiczną, to wyrażając się we własnym języku malarskim najbardziej zależy mu na dostępności jego dzieła w powiązaniu z elementami symbolicznymi. W ten sposób, jak stwierdził, poprzez cielesność próbuje ukazać świętość. Dyskutanci zgodzili się, że sensem a zarazem funkcją malarstwa sakralnego jest przypominanie o Wcieleniu.

Namalować katolicyzm od nowa // Boże Narodzenie // Konf...



Kościół i kultura

Trzeci panel oscylował wokół wielu tematów. Zastanawiano się m.in. czy i jaką rolę w kształtowaniu kultury Kościoła pełni obecnie „tu i teraz”. Reżyser Jarosław Kilian zwrócił uwagę na aspekt wspólnotowy Kościoła i podkreślił, że projekt „Namalować katolicyzm od nowa” to inicjatywa, w której uczestniczą chrześcijanie, chcący odnaleźć się w swoim powołaniu artystycznym. W tym sensie Kościół rozumiany jako „my” organizuje sztukę chrześcijańską. Sama inicjatywa nie wywodzi

się z Kościoła instytucjonalnego, ale jest przezeń wspierana. W ocenie prof. Kiliana buduje współczesną, żywą kulturę chrześcijańską. „Nawet nie zdajemy sobie sprawy w jak wielkim dziele bierzemy udział” – przywołał w dyskusji wczorajszą wypowiedź biskupa warszawsko-praskiego Romualda Kamińskiego podczas wernisażu obrazów Bożego Narodzenia.

W opinii Pauliny Bednarz-Łuczewskiej, Kościół o tyle ma za zadanie kształtować kulturę, o ile jest to zaangażowanie w kult i głoszenie Ewangelii. „Kościół ma obowiązek tworzenia tej opowieści odzwierciedlającej. Sztuka która opowiada prawdę o objawieniu to istotna część powołania chrześcijańskiego. Trochę skazana na to, że będziemy znakiem sprzeciwu” – mówiła w dyskusji.

Liliana Sonik wymieniając przykłady najbardziej poruszających dzieł sztuki zwróciła uwagę, że nie zawsze jej twórcy byli ludźmi religijnymi. Stwierdziła, że „artysta musi wiedzieć co robi. A jeśli podejmuje się stworzenia dzieła sakralnego, musi wiedzieć o czym mówi, dlaczego i w jaki sposób?” I właśnie w uczeniu tego upatruje rolę Kościoła wobec artystów i kultury. Dramat jednak polega na tym w jej ocenie, że Kościół założył, iż wszyscy to wiedzą i zaniechał tego zadania. Pozostaje nam aspirować i się starać. Wielkością sztuki katolickiego Zachodu jest to, że mówi wieloma językami, tak jak różnorodne są obrazy na wystawie Bożego Narodzenia.

Zobacz katalog wystawy

Według Piotra Bernatowicza z twierdzeniem, że Kościół i kultura to dwa rozdzielne zbiory można się zarazem zgodzić i nie. „Kościół jest depozytariuszem kultury, przeciwstawianie ich sobie jest nietrafione.

To kultura zachodnia wyrastała w obrębie wartości głoszonych przez Kościół”.

Z drugiej strony, to przeciwstawienie okazuje się dziś trafne gdyż, jak wskazał Bernatowicz, główny nurt kultury jest nurtem antykościelnym, reprezentuje ideologię emancypacyjną, która zakłada wyzwolenie od tego, co Kościół głosił jako podstawę. Nurt liberalizmu zakłada postęp dla samego postępu, odrzucenie praw i zasad, które miałyby wolność regulować – w imię ducha otwartości, znosi wszelkie prawdy, pozwala człowiekowi na realizowanie swoich pragnień. Druga reakcja przeciwstawna to reakcjonizm, zachowanie tego, co jest i obrona za wszelką cenę. Współcześnie oba nurty: otwarty i tradycjonalizm można zaobserwować w Kościele. W obszarze kultury tradycjonalizm wyraża się w przekonaniu „nie eksperymentujmy ze sztuką, zostawmy to, co jest, gdyż to co nowe deformuje stare dziedzictwo. Jego zdaniem właśnie dlatego projekt „Namalować katolicyzm od nowa” spotkał się z krytyką „po co malować jeszcze raz wizerunek Jezusa Miłosiernego, skoro już go mamy?”

Paradoksem jest to, że oba nurty, liberalny i tradycjonalistyczny spotykają się w sztuce ikonowej. Natomiast zdaniem Bernatowicza projekt „Namalować katolicyzm od nowa” jest dlatego unikalny, gdyż jest czymś pomiędzy oboma nurtami, „balansem pomiędzy poszukiwaniem nowości, a jednocześnie dbaniem o podstawę tradycyjną”.

Z kolei Marta Tarabuła przywołując podstawową definicję kultury jako ogółu ludzkiej działalności, zwróciła uwagę na to, że współcześnie otacza nas popkultura. W jej ocenie, Kościół stara się do tej popkultury

dostosować, przemówić do niej jej językiem. Moderujący dyskusję Juliusz Gałkowski pozostawił słuchaczy z otwartym pytaniem do refleksji: czy umiemy innym wytłumaczyć dlaczego warto w Kościele postawić na sztukę wysoką.

Namalować katolicyzm od nowa // Boże Narodzenie // Konf...



awo

fot. Bartłomiej Trzeszkowski

OBRAZY, KTÓRE ZMIENIAJĄ TWOJE WNĘTRZE

reprodukcje obrazów na:

www.NamalowacKatolicyzmOdNowa.pl



Wydarzenia towarzyszące wystawie

20 listopada, (czwartek), godz. 18:00 – oprowadzanie kuratorskie –
Dariusz Karłowicz i Wojciech Głogowski

27 listopada, godz. 18:00 (czwartek) – *Scena Bożego Narodzenia* –
wykład ks. prof. Waldemara Chrostowskiego

4 grudnia, godz. 18:00 (czwartek) – *Teologowie – obraz po obrazie* – ks.
prof. Andrzej Draguła, o. prof. Jarosław Kupczak OP, ks. prof. Jerzy
Szymik

10 grudnia, godz. 18:00 (środa) – *Krytycy – obraz po obrazie* – Jan
Michalski, Liliana Sonik, o. Łukasz Woś OP

15 stycznia, godz. 18:00 (czwartek) – *Ludzie Słowa – obraz po obrazie* –
s. Joanna Nowińska, o. Paweł Trzopek OP, Jan Maciejewski

Każde ze spotkań towarzyszących wystawie odbędzie się w
podziemiach katedry św. Floriana w Warszawie, ul. Floriańska 3
(wejście przez basztę).

